**Nr. 7.** **Środa, 14. Stycznia 1863.** **Rok II.**

# GAZETA NARODOWA.

**Wychodzi w WTOREK CZWARTEK i SOBOTĘ.**
**Przedpłata** wynosi we Lwowie kwartalnie **2 złr.** na prowincji pocztą **2 złr. 50 cnt.**
**Przedpłata jakakolwiek przyjmuje się zawsze. Numer pojedynczy 10 cent.**
Redakcja, administracja i expedycja pocztowa i miejscowa Gazety Narodowej jest w kamienicy p. Gromapzińskiej, przy górnej części Wałów hetmańskich, naprzeciwko poczty, na dole, gdzie **wyłącznie** przedpłaty i inseraty się przyjmują.

**LISTY** z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do **Wydawnictwa Gazety Narodowej we Lwowie. — LISTY** reklamacyjne nie zapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
**Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia i doniesienia wszelkiego** rodzaju przyjmują się w wydawnictwie „Gazety" od wiersza drobnem pismem lub za miejsce objętości wiersza po 6 cent., a na opłatę stęplową 30 cent. za każdorazowe umieszczenie.

## Drobna polityka sejmowa.

Dwa są stronnictwa w sejmie: rządowe i narodowe. Rządowe składa się z ludzi, idących w porozumieniu z rządem, i z ludzi, idących znowu w dobrej wierze za pierwszymi. Dla stronnictwa narodowego jest rzeczą obojętną, czy stronnictwo rządowe wywiesza sztandar narodowości, czy ultralojalizmu, czy konserwatyzmu wstecznego, czy komunizmu. Stosunek stronnictwa narodowego do rządowego pozostaje zawsze ten sam.

Na przeszłym sejmie stronnictwo narodowe wobec rządowego dwojakiej się trzymało polityki. Z początku starało się uchwały zdobywać szturmem na nieprzygotowanych, przyczem niecierpliwiło się ich przemowami. Później zaś wchodziło w serdeczną zgodę z niem i czyniło mu ustępstwa wszelkie, a nawet ustępstwa z najświętszej zasady jedności narodowej.

Pierwszy rodzaj postępowania był niepotrzebny i niepożyteczny. Gdzie większość jest przeważająca, tam nie potrzeba zdobywać szturmem uchwał, tam niecierpliwienie się jest śmiesznem.

Drugi sposób okazał się nie tylko bezpożytecznym, lecz i zgubnym. Dla uchwał chwilowej a nawet żadnej wartości, bo martwą zostały literą, wyparto się zasady. Uznano dwa narody w Galicji, dwie narodowości, dla tego że są dwa narzecza; usankcjonowano to co wrogowie nasi uczynić daremnie usiłują, rozbudzając w nieświadomych warunków życia historyczno-politycznego, chęć budowania zamków na lodzie t. j. stworzenia osobnej narodowości, i używając potem tej naiwnej chęci do rozbicia jedności narodowej, do osłabienia narodu. A w końcu dla przypieczętowania tej serdecznej zgody i tego uznania dwóch narodowości, wybrano z grona szlachty polskiej ks. Litwinowicza, reprezentanta stronnictwa rządowego, do Rady państwa.

Szczęściem dla sprawy narodowej że ks. Litwinowicz et consortes nie dotrzymali w Radzie państwa w niczem warunków owej serdecznej zgody. Inaczej brnęlibyśmy dalej w dalsze wynikłości uznania owych dwóch narodów i narodowości w sejmie i w kraju. Wystąpienie owych sprzymierzeńców przeciw własnym uchwałom o autonomji sejmu galicyjskiego, dalej wniesienie sporów domowych do Rady wiedeńskiej, czego przy zawarciu ugody nie uczynić solennie przyrzekli — uwolniło stronnictwo narodowe od wszelkich zobowiązań i dozwoli mu odtąd postępować swobodnie w myśl zasady jedności narodowej. Przekonaliśmy się bowiem wszyscy dowodnie z występowania owych sprzymierzeńców serdecznych w Radzie państwa, że są niczem innem jak tylko stronnictwem rządowem.

Otóż z tego doświadczenia skorzystać powinniśmy i nie bawić się w żadne przymierza, w żadne zgody. Wróćmy do zasady jedności narodowej i brońmy jej jak oka w głowie.

Ale z drugiej strony porzućmy drobną politykę sejmową. Postępujmy we wszystkiem jawnie i otwarcie. Dozwólmy przeciwnikom się wygadać do woli, a przy uchwaleniu samem zróbmy swoje. Nie bierzmy uchwał szturmem, nie niecierpliwmy się na burzliwe głosy stronnictwa rządowego. Nasza sprawa jest jasna i sprawiedliwa. Ufność w nią powinna nam dodać spokojnej powagi. Tylko poczucie słabości własnej rozdrażnia i do namiętności prowadzi. Przekonanie mocne i poczucie dostatecznej siły nigdy nie wystąpi namiętnie wobec przeciwnika.

Nie walczmy nigdy przeciw nim sztuczkami, tajemnicami, niespodziankami. Porzućmy tę drobną politykę. Jest ona niegodna naszego narodu a przytem zupełnie chybia celu. Tylko małym ludziom zdaje się, iż podobną polityką wielkich dokażą rzeczy.

Usprawiedliwiają niektórzy wydział sejmowy z czynionych mu zarzutów iż w obec stronnictwa rządowego musiał zachować tajemnicę z swojej czynności. Tymczasem jeźliśmy wiedzieli cokolwiek z czynności wydziału sejmowego, to jedynie dowiadywaliśmy się od stronnictwa rządowego. Projekt regulaminu sejmowego dopiero na posiedzeniu ostatniem rozdany był posłom, a jednak przekonali się wszyscy, że stronnictwo rządowe dobrze go pierwej zbadało, i z gotowemi zarzutami już przyszło do sejmu. Co dla tego stronnictwa potrzeba będzie wiedzieć z czynności wydziału, to niezawodnie się dowie. Drobna ta więc polityka jest nie tylko niegodną naszej sprawy, lecz i niepożyteczną, przez usunięcie zaś zupełne jawności tracił wydział sejmowy na znaczeniu a naród na pożytku, gdyż wcześnie znając wnoszone projekta mógłby był nie tylko przez sejm, lecz i przez wszystkie swe organa wziąść udział w ich wyświeceniu.

Polityka drobna, przywiązująca wagę do małych rzeczy, zaprzątając naród sobą, odprowadza go od zadań żywotnych. Polityka jasna, otwarta, śmiała a spokojna, podnosi naród moralnie, choćby nawet skutki nie były zaraz widoczne.

## Projekt ustawy gminnej,

*wniesiony przez rząd do sejmu lwowskiego.*

### Rozdział I.

*O gminie miejscowej w ogólności.*

§. 1. Każda gmina, miejska czy wiejska, obecnie własny zarząd posiadająca, uważaną być ma jako gmina miejscowa.

§. 2. Dwie lub więcej gmin miejscowych do tego samego okręgu politycznego należących, mogą, jeżeli polityczna władza krajowa przeciw temu ze względów publicznych nic nie zarzuci, połączyć się w jedną gminę miejscową, tak, by jako osobne gminy miejscowe istnieć przestały, jednakże tylko za przyzwoleniem wydziału krajowego i za poprzedniem porozumieniem się co do posiadania i użytkowania swej własności, równie jak swych zakładów i funduszów. Połączenie takie gmin nie może nastąpić przeciw ich woli.

§. 3. Osady dotychczas w jedną gminę miejscową połączone, mogą w drodze ustawy krajowej być rozłączone i ukonstytuować się jako samoistne gminy miejscowe, jeżeli każda z gmin, w taki sposób utworzonych, sama przez się posiada środki do dopełnienia zobowiązań wynikających z przekazanego zakresu działania (§. 28.) Przed takiem rozłączeniem musi jednak nastąpić zupełny rozdział tak wspólnego majątku i dobra jakoteż wspólnych ciężarów.

§. 4. Do zmiany granic miejscowej gminy, przyczem gmina jako taka istnieć nie przestaje, potrzeba oprócz oświadczenia politycznej władzy krajowej, że taka zmiana ze względów publicznych żadnej nie ulega trudności, także przyzwolenia wydziału krajowego.

§. 5. Każda nieruchomość należeć musi do związku pewnej gminy miejscowej.

Wyjątek stanowią:

1. Na mieszkanie albo tylko na czasowy pobyt cesarza i najwyższego dworu przeznaczone rezydencje, zamki lub inne budynki, z przynależnemi ogrodami i parkami.
2. Obszar dworski stosownie do ustawy z . . . (art. 1 ustawy z dnia 5. marca 1862).

### Rozdział II.

*O członkach gminy.*

§. 6. Do członków gminy liczą się osoby do niej należące, to jest w gminie prawo przynależności posiadające, tudzież ci którzy nie posiadając prawa przynależności do gminy, w jej obrębie realność domową lub gruntową posiadają, albo też z rzemiosła lub przemysłu samoistnie wykonywanego podatek stały opłacają.

Wszystkie inne osoby w gminie zowią się obcemi.

§. 7. Każden obywatel państwa austrjackiego ma mieć prawo przynależności do pewnej gminy.

Stosunki przynależności gminnej określone będą osobną ustawą państwa (art. II ustawy z d. 5. marca 1862 r.)

Dopóki taka ustawa nie zostanie wydaną, pozostają w swej mocy przepisy, obecnie w tej mierze obowiązujące.

§. 8. Należący do gminy w miastach, którzy prawo obywatelstwa w skutek nadania przez gminę już nabyli, lub takowe w przyszłości w ten sposób nabędą, zowią się obywatelami miejskimi. Za nadanie prawa obywatelstwa może gmina pobierać opłatę, które jednak przewyższać nie może kwotę 20 złr.

Szczególniej zasłużonym obywatelom państwa austrjackiego mogą miasta nadawać prawo honorowego obywatelstwa

§. 9. Członkom gminy służy prawo swobodnego pobytu w gminie. Takowi mają brać udział według orzeczenia niniejszej ustawy, tak w prawach i korzyściach, jakoteż w obowiązkach i ciężarach gminy.

Przynależni do gminy mają także prawo do zaopatrzenia jako ubodzy, w miarę swych potrzeb.

Obywatelom miejskim zastrzega się prawo korzystania z fundacji i zakładów osobno dla nich istniejących.

Obywatelom honorowym przysłużają równe prawa jak członkom gminy. Jako tacy nie biorą jednak udziału w obowiązkach i ciężarach członków gminy.

§. 10. Obcym, którzy się z przynależności do pewnej gminy wykażą lub przynajmniej dowiodą, iż w celu uzyskania poświadczenia swej przynależności potrzebne kroki poczynili, nie może gmina wzbronić pobytu w swym obrębie, jak długo takowi z swą familją nienaganne życie prowadzą i nie stają się ciężarem dobroczynności publicznej. (Art. III ustawy z d. 5. marca 1862). Obcym, którzy się jakowem rozporządzeniem gminy w tej mierze pokrzywdzonymi być czują, przysłuża prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej.

§. 11. Stosunki prywatne w ogólności a mianowicie prawa własności i użytkowania całych klas lub pojedyńczych członków gminy, pozostają niezmienne.

### Rozdział III.

*O reprezentacji gminnej.*

§. 12. Gminę zastępuje w jej sprawach wydział gminny i zwierzchność gminna.

§. 13. Wydział gminny składa się w gminach, mających mniej jak 100 do wyboru uprawnionych członków, z 9 lub 8 członków, według tego czy utworzone będą trzy lub dwa ciała wyborcze; w gminach zaś liczących

| | | |
|---|---|---|
| 100 — 300 | do wyboru uprawn. członków | z 12 |
| 301 — 600 | „ „ „ | „ 18 |
| 601 — 1000 | „ „ „ „ | „ 24 |

nareszcie w gminach liczących więcej jak 1000 do wyboru uprawnionych członków, z 30 członków

Do zastępywania przeszkodzonych lub brakujących członków wydziału powinni w każdej gminie wybrani być zastępcy, których liczba wynosić ma połowę liczby członków wydziału.

## Dążność do jedności w Niemczech i rządy konstytucyjne w Prusiech

*przez Juljana Klaczkę*

zamieszczone w Revue de deux Monde na miesiąc grudzień.

I.

### Powstanie i rozwój ruchu narodowego.

(Ciąg dalszy.)

Nic zresztą naturalniejszego jak te wyskoki patrjotyzmu naprężonego. Czyż we Francji, i to niedawno temu, umysły uczciwe ale nadmiar w Galach rozmiłowane nie radziły przywrócenia religji Druidów? Sławianofile moskiewscy nie stroiliże się w kaftany jakie nosili ich pradziady? Strój ten tak był narodowym, powiada złośliwy Hercen, że Moskale brali ich za rodowitych Persów. Dziecińistwa te jednak poczytywano za zbrodnię stanu. Woluntarjuszów z r. 1813 uważano za niechętnych, a p. Kamptz przyjął na siebie ten szlachetny obowiązek, wietrzyć wszędzie demagogów i polować na nich. Wszystkie swobody, przyobiecane albo nawet już ogłoszone, uległy pomału rewizji albo tłómaczeniom, które nie zostawiły im nawet cienia prawdy, a naród cały musiał odpowiadać za każdy luźny wybryk szaleńca. I tak student jeden, na poły warjat, zabił autora miernych dramatów, ale przytem szkodliwego człowieka; jakiś biedny urzędnik pogroził tuzinkowemu radcy nadwornemu,— natychmiast frankfurcki Bundestag ogłosił, iż społeczeństwo jest w niebezpieczeństwie, i przeciw knowaniom demagogicznym uchwalił cały szereg prewencyjnych środków, robiąc policję najwyższym sędzią wolności obywatelskiej. Srogiemu uciskowi wyrównać tylko może miernota i dziwna buńdziuczność ówczesnych ludzi stanu, którzy w swem ręku trzymali losy wielkiego i szlachetnego narodu. Świeże publikacje rzuciły nowe światło na te lata smutnej pamięci; w każdej szlachetnej duszy zwiększą one wstręt i oburzenie. Bardzo pouczającym pod tym względem jest dziennik p. Gentza, który w tej reakcji europejskiej brał znaczny udział. Był on za młodu żarliwym jakubinem, potem stał się złym duchem księcia Meternicha a zakończył dni swoje w późnej starości, wycieńczony na siłach, u nóg tancerki w której był szalenie rozkochany. Podczas sławnego zjazdu karlsbadzkiego, gdzie niesumiennem i wygodnem objaśnieniem §. 13. ustawy związkowej zniesiono do szczętu wolność druku, zanotował on w swoim dzienniku pod dniem 14. grudnia 1819 r. co następuje: „Byłem przytomny na ostatniem i najważniejszem posiedzeniu komisji do objaśnienia §. 13 ustawy związkowej. W debatach nad nim brałem znaczny udział, rezultat tych narad można uważać za największe i najznakomitsze dzieło naszych czasów. Dzień ten świetniejsze za sobą pociągnie następstwa niżeli batalja lipska." Smutny to zaiste dzień! smutniejsze jeszcze bohatery dnia tego!

Niemcy, zawiedzeni w nadziejach, iż wyposażeni zostaną instytucjami liberalnemi i rządami parlamentarnemi, tem mniej zdołali się jeszcze ukonstytuować terytorjalnie na zasadzie jedności.

Przyznać potrzeba, że to ich pobożne życzenie trudne było do urzeczywistnienia. Zadanie to było nie lada: zcentralizować państwo, które oprócz niezliczonych drobnych książtewek, zawierało w swojem łonie dwie wielkie monarchje jak Prusy i Austrja, ustawicznie z sobą rywalizujące. Jedność niemiecka, tak pojęta, jest jeszcze do dziś dnia kwestją, której rozwiązać prawie niepodobna. Jednakowoż prawdę powiedziawszy, to dopiero ten zbiór drobnych potentatów stanowi wielką . . . . w organizmie Niemiec, obalenie ich mogło się zdawać tem prawdopodobniejsze ile że byt ich jest zupełnie . . . . . . a nadto większa ich część została wywyższoną lub nawet utworzoną przez nieprzyjaciela ościennego, przez tyrana jak go nazywali, którego właśnie pokonano. W istocie nic bardziej nie tamuje postępu w Niemczech jak ta masa rozmaitych księztw i wielkich księztw. Państewka te pozbawione świetności i potęgi, mają dosyć miejsca na intrygi dworskie, a są za małe, aby człowiek zdolny i czynny chciał im poświęcić swoje talenta i usługi; są one bezsilne aby stworzyć coś dobrego, dosyć potężne jednakowoż aby dobru czynić trudności lub założyć weto przeciw wszelkim czynnościom federalnym.

Dla tego to ludzie stanu starali się od dawna położyć raz koniec temu zawikłaniu. Stein i Hardenberg zgodzili się nawet z księciem Meternichem podczas kampanji w r. 1813 aby całe Niemcy podzielić na dwie wielkie części, z którychby jedną pochłonęły Prusy, a drugą Austrja. Rzeka Men miała być linją demarkacyjną między obydwoma państwami, w ten sposób powiększonemi. Kanclerz dworu i państwa zmienił jednakowoż wkrótce swoje zdanie w tej mierze a utworzył kombinację nową, która nareszcie po długich sporach i intrygach aktem federalnym z dnia 8. czerwca 1815 roku uroczyście uświęconą została.

W akcie tym, ogłoszonym pod opieką świętej i nierozdzielnej Trójcy Bożej, utrzymano zasadę rozkawałkowania Niemiec, — przytem najdrobniejszym książętom przyznano boskie pochodzenie ich praw, i to wtenczas kiedy prawa ludowe pomijano milczeniem lub podciągano pod fantastyczne i wybiegliwe tłómaczenie.

Książąt Lichtenstein, Reuss-Greitz, Reuss-Schleitz, Sachsen-Meiningen, Sachsen-Altenburg, Homburg-Lippe i Lippe-Schaumburg poczytano za panujących, mających te same prawa jak król pruski lub cesarz austrjacki, — panować oni mieli nad swoimi poddanymi z łaski bożej i wydzielać wolność i szczęście podług własnego widzimisię. Oprócz tego przyznano książętom medjatyzowanym nadzwyczajne przywileje, między innemi wykonywanie sprawiedliwości w pierwszej instancji w sprawach karnych i cywilnych.

Artykułem specjalnym książęta Thurn-Taxis utrzymani zostali przy przywileju posiadania poczt w Niemczech całych. Takim sposobem Niemcy nawet według wyrażenia ks. Meternicha nie zostały państwem związkowem ale związkiem państw; jedno było niezależne od drugiego, obracające się z całą niezawisłością w własnej sferze, połączone tylko z sobą elastycznem zobowiązaniem się utrzymania bezpieczeństwa na wewnątrz i zewnątrz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jeżeliby ta liczba zastępców nie była podzielną przez liczbę ciał wyborczych, natenczas należy powiększyć ją do liczby najbliższej, dającej się podzielić ilością ciał wyborczych.

§. 14. Zwierzchność gminna składa się z przełożonego gminy i z przynajmniej dwóch członków temuż przydanych, którzy w miastach zowią się asesorami, w miasteczkach i wsiach zaś przysiężnymi.

Gdzie tego czynność i stosunki wymagają, może wydział liczbę członków przełożonemu przydanych odpowiednio pomnożyć. Jednak liczba ta nie może przewyższyć trzeciej części liczby członków wydziału.

Członkowie zwierzchności gminnej należą także do wydziału i są objęci w liczbę członków wydziału.

§. 15. Członków wydziału i zastępców wybierają członkowie gminy, uprawnieni do wyboru.

Bliższe postanowienia o uprawnieniu do wyboru i obieralności, tudzież o postępowaniu przy wyborach zawiera regulamin wyborczy dla gmin.

§. 16. Jeżeli cała przedtem dominikalna posiadłość, lub część posiadłości dominikalnej stanowiąca w tabuli krajowej osobne ciało, wcieloną zostaje do związku gminy miasteczka lub wsi, natenczas posiadacz tej posiadłości lub części ma prawo nawet bez wyboru być członkiem wydziału, jeżeli:

1. od posiadłości swej do związku gminnego wcielonej, opłaca kwotę podatku realnego, wyrównywającą przynajmniej czwartej części podatków realnych, tak na niego, jak i na innych opodatkowanych w dotyczącej gminie miejscowej przypadających;
2. jest obywatelem państwa austryjackiego;
3. ukończył 24 rok życia, i znajduje się w zupełnem używaniu praw cywilnych;
4. jeżeli co do niego nie zachodzi żaden z powodów wykluczających w §§. 3. i 11. regulaminu wyborczego, wymienionych.

Wojskowi w czynnej służbie, chcący z tego prawa korzystać, muszą, wszystkie inne osoby zaś mające prawo należeć do wydziału, mogą — zastępywać się przez pełnomocników.

Pełnomocnik musi jednak być obywatelem państwa austrjackiego i w używaniu wszystkich praw cywilnych, i nie może przeciw niemu zachodzić żaden z powodów wyłączających i wykluczających w §§ 3. 10. i 11. regulaminu wyborczego wymienionych.

Ten sam pełnomocnik może tylko jedną osobę zastępywać i nie może już co do swej osoby należeć do reprezentacji gminnej.

§. 17. Posiadacze dóbr, którzy według powyższego paragrafu mają prawo należenia do wydziału gminnego, nie będą wliczeni w liczbę członków wydziału w §. 13. ustanowioną.

Gdyby także przez wybór do wydziału powołani zostali, wtedy mają albo wybór ten przyjąć, albo z przysługującego im prawa korzystać.

Dla tego im dwa głosy w wydziale przysługiwać nie mogą.

§. 18. Wydział gminny wybiera z swego grona przełożonego gminy i członków temuż przydanych.

Bliższe postanowienia w tej mierze zawiera regulamin wyborczy dla gmin. Członkowie przydani przełożonemu następywać mają po sobie według ilości głosów, którem wybrani zostali. W razie równości głosów rozstrzyga los o pierwszeństwie.

W tym porządku mają też zastępywać przełożonego gminy w razach gdy tenże będzie przeszkodzonym.

§. 19. Każdy obieralny i według przepisów wybrany członek gminy obowiązanym jest przyjąć wybór, czy to na członka wydziału lub zastępcę, czy to na członka zwierzchności gminnej.

Prawo nieprzyjęcia wyboru przysłuża tylko:

1. duchownym wszelkiego wyznania i nauczycielom publicznym;
2. urzędnikom i sługom dworu, państwa i kraju, tudzież przy funduszach publicznych ustanowionym;
3. wojskowym nie zostającym w służbie czynnej;
4. osobom liczącym przeszło 60 lat;
5. tym, którzy przez cały jeden perjod wyborczy piastowali posadę w zwierzchności gminnej, jednak tylko na następujący perjod;
6. tym, którym ułomności fizyczne nie dozwalają wykonywania obowiązków urzędowych, równie jak tym, których zdrowie ciągle i znacznie jest nadwątlone;
7. tym, którzy z powodu swego zwykłego zatrudnienia corocznie często lub dłuższy czas nie są obecni w gminie;
8. tym, którzy według §. 16. mają prawo bez wyboru należeć do wydziału.

Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wybór lub przewodzić dalej urząd raz przyjęty, podpada karze pieniężnej, którą polityczna władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej aż do 100 zł. wymierzać może.

Kara pieniężna wpływa do kassy gminnej.

§. 20. Członkowie wydziału i zastępcy, tudzież członkowie zwierzchności gminnej wybierają się na lat trzy.

Jednak i po upływie tego czasu pozostają w urzędzie aż do ukonstytuowania nowej reprezentacji gminnej.

Występujący mogą, jeżeli żadna prawna przeszkoda nie zachodzi, być znowu wybrani.

§. 21. W razie opróżnienia w ciągu tych trzech lat posady przełożonego gminy, lub którego z członków jemu przydanych, wydział ma najdalej w ciągu dni czternastu przedsięwziąść nowy wybór na czas pozostały.

W razie opróżnienia miejsca członka wydziału, przełożony gminy powołać ma do wydziału tego zastępcę, który w ciele wyborczem, gdzie brakujący członek wydziału został wybranym, najwięcej otrzymał głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga los. Gdyby jednak tylu członków wydziału brakowało, iżby liczba takowych w ciele wyborczem, w którem wybranymi zostali, przez powołanie zastępców uzupełnioną być nie mogła, natenczas winno dotyczące ciało wyborcze przedsięwziąść bezzwłocznie na podstawie ostatniej listy wyborczej, nowy wybór uzupełniający na dalszy ciąg perjodu wyborczego.

§. 22. Postanowienia §. 21. tyczące się powoływania zastępcy mają być także zastosowane w razach tylko czasowego przeszkodzenia członka wydziału.

§. 23. Przełożony gminy i członkowie temu przydani, złożyć winni przy objęciu urzędu w ręce naczelnika władzy powiatowej lub tegoż delegowanego w obecności wydziału gminnego, przyrzeczenie, miejsce przysięgi zastępujące, iż zachowają wierność i posłuszeństwo cesarzowi, przestrzegać będą ustaw i dopełniać sumiennie obowiązków swoich.

§. 24. Urząd członka wydziału i zastępcy jest bezpłatny.

Czy i jakie wynagrodzenie przełożony gminy i członkowie temuż przydani ze środków gminy pobierać mają, uchwali gmina.

Wszystkim reprezentantom gminy należy się wynagrodzenie z kasy gminnej za wszystkie wydatki poniesione w gotówce, połączone z urzędowaniem

§. 25. Członek zwierzchności gminnej, członek wydziału lub zastępca traci swój urząd, jeżeli zajdzie, lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie tegoż obieralności lub tegoż uprawnieniu na członka wydziału bez wyboru, stała na przeszkodzie.

Nie mniej też nie będzie mógł sprawować urzędu swego członek zwierzchności, członek wydziału, lub zastępca, któryby dla którego z czynów karygodnych w §§. 3. i 11. regulaminu wyborczego wymienionych popadł w śledztwo lub do którego majątku zostałby konkurs ogłoszonym albo postępowanie ugodne było zarządzone, a to jak długo trwa postępowanie karne, krydalne lub ugodne.

(Dokończenie nastąpi).

## Austrja.

Sejmy krajowe zajęte są obecnie czynnościami przygotowawczemi, mianowicie ułożeniem regulaminu sejmowego i wyborem wydziałów do projektów rządowych. Dla tego też sprawozdania sejmowe, które nadchodzą z pojedyńczych krajów koronnych, są tylko czysto lokalnego znaczenia i nie mają żadnej wagi dla ogółu monarchji. Pomiędzy ustawami jakie czekają na załatwienie sejmów krajowych, stoi na pierwszem miejscu ustawa gminna, ułożyć się mająca na podstawie ustawy zasadniczej uchwalonej w rajchsracie, stosownie do interesów i potrzeb każdego kraju koronnego.

Wydział krajowy czeski przedłożył sejmowi szereg dodatków do statutu krajowego. Pierwszy z tych dodatków, nad którym sejm na najbliższem posiedzeniu obradować będzie, zawiera następujące ważne postanowienie: „Objęte §. 31 statutu krajowego prawo badania wyborów przysłuża sejmowi wyłącznie nawet wtedy, jeśliby obranemu posłowi namiestnictwo z jakiegokolwiek powodu wykluczającego, certyfikatu poselskiego nie wydało; w takim razie nie może namiestnictwo rozpisywać nowego wyboru zanim sejm nie unieważni pierwszego.“

## Francja.

W miarę jak sympatje ludów oddalają się od Napoleona III., stara się on wszelkiemi siłami wejść w ścisłe stosunki z panującymi „z bożej łaski“. Od czasu objęcia ministerstwa pruskiego przez p. Bismarka, stosunki Napoleona z królem Wilhelmem stają się coraz serdeczniejsze. Cesarz Francuzów miał oświadczyć swe życzenie, ażeby obecna walka w Prusiech między królem a narodem, skończyła się jak najzupełniejszem zwycięztwem korony, przy czem wyraził swą gotowość do niesienia pomocy w razie, gdyby krnąbrność nieposłusznych dziatek zmusiła ojcowskie serce króla pruskiego do zamachu stanu. Ku temu celowi zmierza p. Bismark w zupełnem porozumieniu z cesarzem Francuzów. Nie dość na tem że Napoleon złamawszy uroczystą przysięgę, podeptał nogami ustawę własnej ojczyzny, że obaliwszy rzeczpospolitę, postawił na miejscu świetnej niegdyś mównicy tyberjuszowski senat, na miejscu wolnej prasy cenzurę, na miejscu wolności bagnet —chciałby on jeszcze, ażeby jego przykład znalazł naśladowców we Włoszech i w Niemczech. W Ratazzim i w Bismarku znalazł Napoleon pożądane narzędzia swej polityki; pierwszy doprowadził do katastrofy pod Aspromonte, ale upadł okryty hańbą; niewiemy, czy drugi będzie szczęśliwszym.

Tymczasem stosunki między Francją a Hiszpanią stają się coraz zimniejsze. Dawna duma hiszpańska zaczyna się budzić na myśl, że polityka napoleońska zmierzała do uczynienia Hiszpanji wazalką Francji. Twierdzą, że jenerał Prim zostanie mianowany marszałkiem na przekor intrygom p. Barrota, posła francuzkiego w Madrycie. Przyczynia się do tego osobista niechęć królowej Izabeli ku dworowi francuzkiemu, która tym razem harmoniuje z usposobieniem narodu.

W Izbie deputowanych w Madrycie wystąpił p. Olozaga przeciwko teraźniejszemu ministerjum, a to z powodu, że dało się użyć Francji za narzędzie w Kochinchinie i w Meksyku. Krytykował on postępowanie ministra spraw zagranicznych p. Collantes, który wiedząc o kandydaturze arcyksięcia Maksymiljana, podpisał umowę londyńską bez zaprotestowania przeciwko temu. Hiszpanja wydała na wyprawę meksykańską dwa miljony i straciła mnóstwo żołnierzy bez najmniejszej korzyści. W końcu p. Olozaga oświadczył się za uroczystym obchodem d. 2. maja, jako rocznicy powstania w Madrycie przeciwko Francuzom w r. 1808.

Uwaga rządu francuzkiego zajętą jest również przyszłemi wyborami do ciała prawodawczego; w tym celu rozesłano stosowne instrukcje prefektom. Ogłoszono nowy podział okręgów wyborczych, który zmniejsza liczbę reprezentantów. Dekret ten wywołał powszechne niezadowolenie. Stronnictwo republikańskie zaczyna także się ruszać; jako jego kandydaci mają wystąpić znani z r. 1848 Marie w Arles i Carnot w Marsylji. Napoleon ogłosił nową reformę: reprezentanci ludu mają dostać fraki haftowane złotem, w miejsce dotychczasowych haftowanych srebrem. Reforma ta ma nadzwyczajną analogję z reformami Wielopolskiego; nie dziw, że jeden zapatruje się na drugiego, gdyż obydwa ocalili *porządek* w krwawem starciu!

La France donosi, że wszyscy ministrowie złożyli szczegółowe sprawozdania, według których ma być ułożony ogólny raport o wewnętrznem położeniu kraju. Raport ten ma być następnie udzielony członkom ciała prawodawczego. Otwarcie Izb odbyło się 12. stycznia o godzinie 2 w sali des Etats, poczem Izby przystąpią do ukonstytuowania swych biór; debaty zaś nad adresem rozpoczną się w senacie dopiero z końcem stycznia, a w ciele prawodawczem w połowie lutego.

W przyłączonych prowincjach włoskich, w Nizzie i Monaco panuje wielkie wzburzenie umysłów; krzątają się tam mazziniści, a dziennikom francuzkim zakazano umieszczać o tem wiadomości.

Korpus wyprawowy meksykański wyruszył z Fecamutucan do San Audres. Jenerał Berthier idzie do Porste. Jen. Forey nie może wyruszyć na Meksyk, dopóki nie nagromadzi zapasu żywności na dwa miesiące. Nowe posiłki mają wkrótce odejść z Francji do Meksyku.

Bilans banku francuskiego okazuje zmniejszenie gotówki o 53 miljonów, zwiększenie portfejlu o 84 i pół miljona; przedpłata na renty powiększyła się o 20, a banknoty o 44 miljonów.

Kandydatami na arcybiskupstwo paryzkie są Darboy, biskup z Nancy, i Chalandon, arcybiskup z Aix; co do ostatecznej decyzji cesarza, panuje jak największa niepewność.

Courrier du Dimauche otrzymał trzecie ostrzeżenie, z powodu jak twierdzi Monitor, artykułu pana Prevost Paradol, podkopującego wiarę w głosowanie powszechne.

Korespondent nasz paryzki umieszcza następującą wiadomość, która jeżeli się okaże prawdziwą, może posłużyć do zrobienia paraleli między rządem francuzkim a angielskim: „Pisano do mnie z Londynu, że tam obiega pogłoska, jakoby rząd moskiewski starał się zrobić podobną rewizję u Herzena w tym celu, jak ją zrobił w Paryżu, ale że nie tylko że rząd angielski na to się nie zgodził, lecz że policja angielska ostrzegła redaktora Kołokoła, mówiąc: „Ponieważ w Londynie jest dużo złodziei, radzimy mieć się na baczności i dobrze pochować wszystko, do czego najwięcej przywiązujesz wagi.“ Szczegół bardzo prawdopodobny.

## Włochy.

Noworoczna mowa Wiktora Emanuela nie była naprzód ułożoną, ale odpowiedzią improwizowaną wprost na słowa prezesa Izby posłów, Wenecjanina Tecchio, który rzekł: „Jeżeli w następującym roku żadna ofiara szczędzoną a dzieło organizacji, tak wybornie rozpoczęte, dokonanem będzie, to niezawodnie będą mogły Włochy w w najbliższym roku myśleć na serjo o praktycznym sposobie uzupełnienia swej niepodległości i zajęciu między narodami przynależnego im stanowiska.“ Po tem dopiero nabiera prawdziwego znaczenia mianowicie ustęp z odpowiedzi króla, dotyczący armji.

Gazeta Rządowa z d. 9 wyraża radość swoją iż tak Turyn jak i inne stolice bardzo przychylnemi się okazują dla subskrypcji na korzyść poszkodowanych od rozbójnictwa, i że municypja chwyciły wspaniałomyślnie inicjatywę. Rzecz niezawodna, że pomyślny skutek tej subskrypcji wielką będzie miał wagę pod względem politycznym. Chłop neapolitański nie wie nic o polityce, ale pozna on niezawodnie wartość zjednoczenia Włoch, jeżeli mu solidarność wszystkich członków włoskiego narodu tak praktycznie dowiedzioną zostanie. Gazeta Rządowa zebrała oraz w biuletynie swoim doniesienia francuskich dzienników o reformach rządu rzymskiego i stwierdza że opinja publiczna nalega na drogę radykalną. Dowodząc że wszystkie te reformy nie mogą przynieść skutku, gazeta kończy temi słowy: Zaufani w sprawiedliwość bożą i roztropność ludności rzymskiej, Włosi szczęśliwe odniosą korzyści. Dodajemy tutaj że pomimo iż ogłoszenie tych reform na d. 1 do 5 stycznia zapowiedzianem było, jednak dotychczas nic o tem nie słychać.

Podaliśmy doniesienia o nowem dźwiganiu się stronnictwa ruchu pod nową nazwą. Półurzędowa Stampa zaprzecza teraz wiadomości o ukonstytuowaniu się napowrót towarzystwa wyswobodzenia, dodając że były tylko przygotowawcze zgromadzenia niektórych naczelników stronnictwa czynu, a gdyby istotnie zawiązało się na nowo, rząd rozwiązałby je znów dekretem. Wiemy już że prefekci mają dotyczące rozkazy z ministerjum spraw wewnętrznych.

Komisja parlamentu w sprawie rozbójnictwa miała d. 6. już wyjechać do Neapolu. Wszystkie władze cywilne i wojskowe mają rozkaz dawać zupełne odpowiedzi na pytania komisji i wszelkie żądane akta jej przedkładać: w bardzo drażliwych wypadkach decyduje w tym względzie ministerjum. Stampa z d. 7. zaprzeczyła podaniu La France jakoby Lamarmora podał się do dymisji, nie chcąc mieć żadnych stosunków z tą komisją.

Przy nieudałej demonstracji reakcjonistów w Neapolu zabrała policja ważne listy burbońskie, z Rzymu nadesłane, a zawierające statut organizacji reakcyjnych komitetów, które miały być zawiązane w neapolitańskich prowincjach. Statuta te były przedłożone przez książąt Pepoli i Dela Regina exkrólowi Franciszkowi II. i przez tegoż zatwierdzone.

W okolicach Lucery, Foggji i Bovino przeciągają mieszane oddziały wojska i gwardji narodowej Z lasów S. Lorenzo zostały bandy Pietrozzego i Chavonego wyparte i rozbite pod Montuccio; Pietrozzi padł.

Franciszek II. ma coraz gorzej zapadać w obłąkanie, pochodzące jeszcze z otrucia w wieku pacholęcym.

Z Rzymu donoszą jako ciekawą rzecz że została już tego roku zaprowadzoną na tamtejszej wszechnicy katedra geologji. Wiadomo że geologja zdaje się w wielu miejscach być w sprzeczności z pierwszą księgą Mojżesza. Oraz donoszą z Rzymu o ciągłych a krwawych starciach żołnierzy francuzkich z papiezkimi.

Włoska rada stanu nakazała sądowi florentyńskiemu pierwszej instancji żądać od arcybiskupa, żeby do miesiąca wniósł swoją obronę albo cofnął swój ukaz, przeciw stowarzyszeniu wzajemnej pomocy kleru wymierzony, którym nawet przystępujących do stowarzyszenia zasuspendował.

Doniesienia z d. 10. upewniają, że parlament włoski przed końcem stycznia będzie zwołany. W Medjolanie zebrano dla poszkodowanych przez brygantów w Neapolitańskiem w czterech dniach 80.000 fr. Dziennik Diritto ogłosił adres nowego rzymskiego komitetu do Garibaldego, któremu ofiarowano prezydenturę, i przyzwalającą jego odpowiedź. Garibaldi wzywa Rzymian aby nie słuchali rad starego komitetu, i aby w samych sobie zaufanie pokładali. Opinione zamieściła artykuł, dowodzący że ministerjum powinno już teraz bezzwłocznie zażądać pożyczki, chociaż stan finansów do końca roku bez pożyczki obejść się pozwala. Sądzą że artykuł ten jest tłumaczem myśli rządu, który pragnie co rychlej dokonać uzbrojenie całego narodu. Zapewne z tą myślą rządu o pożyczce wiąże się pogłoska o bliskiej wojnie z Austrją, którą jednak dzienniki półurzędowe zbiły.

Coraz więcej utwierdza się wiadomość, że jen. Willisen nie do Turynu ale do Rzymu pójdzie jako poseł Prus; do Turynu ma być mianowany p. Usedom, były poseł pruski przy Bundestagu, któregoby rząd włoski zapewne przyjął przychylnie.

## Kronika.

* **Teatr.** W piątek odegrano w teatrze naszym: Legat hetmański.

Sztuka ta, osnuta na historycznej waśni między królem Michałem i hetmanem Sobieskim, podżeganej przez obce intrygi, jakkolwiek przedstawia drugą połowę wieku 17go, doskonale odzwierciedla dzisiejsze nasze stosunki. Tam nieufność i zawiść króla Michała do hetmana Sobieskiego sprowadza pokój buczacki i Polskę stawia nad przepaścią: tu roznamiętniona walka stronnictw rozdziera społeczeństwo, marnuje najlepsze jego siły w tych swarach domowych, kosztem publicznego dobra. Ale w wieku 17tym znalazł się młodzian, który poświęceniem swojem bez granic, bo narażeniem poczciwego swego imienia na zarzut zdrajcy i życia na śmierć haniebną z ręki kata, zdołał naprawić złe, jakie wywołały obce intrygi, harmonię między Wiśniowieckim i Sobieskim utrzymać i tym sposobem Chocim przygotować; — my zaś czekamy jeszcze dotąd na kogoś, co by się poświęcił za kraj, osobą swoją zapełnił przepaść między spór wiodącemi stronami. Publiczność pojęła moralną doniosłość tego dramatu, nie szczędziła mu też oklasków mimo licznych usterek tak w założeniu jak i przeprowadzeniu intrygi. Osoby działające nie noszą na sobie barwy swojego czasu, są one żywcem wzięte z naszego stulecia i reprezentują dzisiejsze wyobrażenia i stosunki.

Polskie dziewice z 17.wieku nie jeździły do Wiednia na edukację, i karjery kobiecej nie rozpoczynały romansami ani z książętami ani arcyksiążętami należącymi do domu Habsburgów. Również nie truły się z miłości, ani trucizną nie ratowałyby były skazanego na śmierć zasłużoną, choć by to był rodzic, brat lub narzeczony. Inicjatywy ówczesne niewiasty nie brały, —religja i obyczaj sprzeciwiały się temu.

Planik doktora awanturnika zagranicznego— z ręką starościanki posiąść ogromny jej majątek — na owe czasy jest czystym anachronizmem. Mezaljanse takie w Polsce podówczas się nie działy, i nie tylko ojciec ale i córka przenieśliby śmierc, i to sto razy jeszcze, niżeli by taka sromota miała spaść na dóm, dóm senatorski, w którym buławy i krzesła prawie spadkiem zostawały. Nieznajomość stosunków socjalnych ówczesnych rażącą jest w tym dramacie.

Akcje prawie nigdzie nie są dostatecznie umotywowane; co więcej, nie są nawet często wypływem charakteru osoby działającej ani ogólnego położenia rzeczy, ale czemś dowolnem, od kaprysu i fantazji piszącego zależącem.

Główny bohater Wacław Gronowski poświęcając się za króla i ojczyznę, czyni to mimochodem, przypadkowo prawie; doniosłość swojego czynu zdaje się dopiero z biegiem wypadków późniejszych pojmować i w skutek tego ducha swojego odpowiednio nastrajać.

Ofiara też jego nie może wywołać silnego wzruszenia, bo nie zdaje się żeby była wypływem pojęć jego o obowiązkach i poświęceniach obywatelskich względem rodzinnego kraju, ale faktem spełnionym bez zastanowienia, który się dopiero potem podnosi do godności zasady, jakto dzisiaj wydarza się czasami jeszcze modnym dandysom, którzy nie zatracili w sobie całkowicie instynktów polskich.

Intrygant Waltner życie sobie odbiera trucizną nie dla tego że dla niego nie masz innego ratunku; przeciwnie, powóz stoi przygotowany, potrzebuje tylko wsiąść i uciekać za granicę. Ale autor nie miał innego środka oczyszczenia króla Michała od podejrzenia, iż był w tajnej umowie z Turkami; — dla honoru monarchy kazał struć się lekarzowi, który przed śmiercią wykrył wszystkie machinacje swoje.

Sam legat hetmański, który niczem innem nie jest jak objawieniem ostatniej woli jednego z hetmanów poprzedników Sobieskiego, aby córki jego domu tylko takiemu w zamęzcie oddane zostały, kogo hetman za najgodniejszego z rycerstwa poczyta —słabo jest z główną akcją złączony i ginie prawie niepostrzeżenie obok innych wypadków. Równie nie można pojąć dla czego autor umieścił i króla w rzędzie wielbicieli Anny, — miała ona i tak już trzech pretendentów, a miłość królewska nie przyczynia się ani do zawiązania intrygi ani do jej rozwiązania.

Poświęcenie się nawet Gronowskiego zdawało się nienaturalnem i niepotrzebnem. Publiczność głośnem szemraniem dała uczuć swoje niezadowolenie, iż winowajca tak łatwo uszedł przed zasłużoną karą, i to wyznawszy prawie swoją winę. Rzecz się tak miała: Sobieski obsaczył Turków tak iż klęska ich stała się nieuchronną. Michał, chory w zamku starosty, nie może za wojskiem pospieszyć a zazdrości sławy Sobieskiemu. Chciałby on aby zwycięztwo pod osobistem jego dowództwem zostało dokonane, bo każdy tryumf hetmana zdawał mu się że pociągnie za sobą ujmę królewskiego majestatu. Lekarz jego przyboczny Waltner, ajent Lotaryńskiego księcia, podtrzymuje w nim tę nieufność do hetmana; gdy jednakowoż mimo tego król pozwala Sobieskiemu stoczyć walną bitwę nawet w jego nieobecności, Waltner list przyjmuje a natomiast naśladując zupełnie rękę królewską, doręcza wysłańcowi hetmańskiemu depeszę, w której był rozkaz puszczenia Turków wolno, bo traktat buczacki odnowiono. Intryga ta miała poróżnić hetmana z królem, oburzyć rycerstwo przeciw Michałowi i wywołać rokosz, któryby Wiśniowieckiego pozbawił tronu a w miejsce jego Lotaryńczykowi drogę do korony otworzył. Dom Rakuzki i własna żona Eleonora należeli do spisku, nawet Turcja nie była mu obcą. Oprócz tego w pobliskich rozwalinach zamku Waltner miewa potajemne konferencje z wielkim wezyrem. Ujęty na gorącym uczynku przez Gronowskiego, chce przyznać się do wszystkiego, lecz uprzedzony Gronowski słuchać go nie chce. Jemu zdaje się, że król używa tylko swego lekarza do tajnych, poufnych zleceń, że wszystkie kroki Waltnera są uczynione za wiedzą i z upoważnienia królewskiego, każdy wyraz lekarza zdaje mu się, że będzie oskarzeniem króla— dla tego wyznań jego słuchać nie chce.

Ujęcie lekarza umacnia go tylko w przekonaniu że król jest winnym. Chcąc uratować honor monarchy, z którym razem się wychował, osłabić niechęć ku niemu hetmana i ratować ojczyznę od sromu, puszcza lekarza na wolność aby zatrzeć wszystkie ślady winy królewskiej, a sam oskarza się przed hetmanem o porozumienie z Turkami i sfałszowanie rozkazu królewskiego, które właściwie hetmanowi nakazuje nazajutrz stoczyć walnę bitwę. Wyznanie to sprawdza harmonję, a Polskę obdarzyło świetnem zwycięztwem. Publiczność więc niesłusznie wybuchła szemraniem; sytuacja ta jest jedną z najlepiej przez autora obmyślanych,—być może że tylko nie dość jasno myśl swoją wyraził i ztąd nie cała publiczność czynność Gronowskiego należycie ocenić zdołała. Spowiedź podstępna i śmierć Waltnera wyjawiły prawdę, ręką pięknej Anny nagrodziła Gronowskiemu jego poświęcenie.

Mimo życzliwości jaką ta sztuka przyjętą została nie wytrzyma ona nawet bardzo umiarkowanej krytyki. Autor, człowiek bardzo młody jeszcze, posiada jednakowoż rzeczywisty talent, który wróż̦ć mu może najlepszą przyszłość w tym zawodzie. Gra artystów w ogólności wypadła dobrze. Jednakowoż p. Nowakowski ojciec nie zaspokoił naszego wyobrażenia jakieśmy sobie o hetmanie wyrobili. Hetman za nadto przypominał inne figury kontuszowe, niekoniecznie hetmańskie, jakie się od czasu do czasu na scenie lwowskiej pojawiają. Niestosowną była także rola Anny dla p. Aszpergerowej,— kiedy ją ciotka p. margrabina Muilly nazwała „moje dziecię", nie było nikogo w sali, któregoby to nie było rozśmieszyło. Mniemamy, że p. Targowska nie byłaby całości popsuła, gdyby jej tę rolę oddano. Pan Kaliciński momentami grał wybornie, nie zawsze jednakowoż zdołał dobrać stosowny głos i odpowiednie ułożenie, choć widać było wszędzie sumienne wystudjowanie roli. Słabego na umyśle i ciele króla Michała grał p. Leszek Nowakowski; znużenie fizyczne i moralne przebijało się w każdym ruchu artysty. Scharakteryzowanie się p Nowakowskiego syna jest w ogólności zawsze bardzo szczęśliwe. Pan Woźniakowski, pominąwszy grymasy jakie stroił ustami i oczyma, grał dobrze. Państwo Linkowscy grą swoją miłe robili wrażenie.

* **Od Stebnika.** Miasto Drohobycz na widocznej postępu znajduje się drodze. Daj Boże, aby za jego przykładem i inne poszły miasta i podług możności do ogólnego dobra się przyczyniały. Wiecie, że od lat kilku istnieje tam gimnazjum, w całości kosztem miasta utrzymywane i dotowane tak, jak może mało które z gimnazjów galicyjskich. Przemilczeć jednak nie można, iż wydział miejski mało do zaprowadzenia języka polskiego w swoim własnym zakładzie przykłada wartości. Słyszałem wprawdzie, że w roku 1861 do Wysokiego c. k. namiestnictwa jakąś w tym względzie podawano prożbę, ale jaki obrót rzecz wzięła, nie jest mi wiadomo; dość że wykład w szkole w niemieckim odbywa się języku.

Lwów starając się o gimnazjum polskie, na publicznych o tem rozprawiał posiedzeniach, wysyłał deputacje do Najj. Pana, do pana ministra stanu i — jest bliskim kresu. U nas rzecz się ma inaczej; ludzie są dobrzy; lecz odwagi trudnobyś chciał szukać u nich. Zapewne myślą, że jak się odezwą, to zaraz zjadą komisje na wyszukanie i ukaranie winowajcy, który odważył się, u wydziale przemówić za zaprowadzeniem języka polskiego. Gdyby gmina z gorliwością do dzieła przystąpiła, o pomyślnym skutku wątpićby nie można. W utworzeniu gimnazjum miejskiego gmina wielki objawiła postęp; wypadałoby, aby teraz na połowie drogi ustać nie chciała.

Dalszy postęp na drodze rozwoju okaże czyn następujący. Jak wszędzie tak i w Drohobyczu posiedzenia wydziału przy drzwiach odbywano zamkniętych. Że tam na niezadowolenie mieszczan miasta zapaść mogła niejedna uchwała, sądzić możemy ztąd, że wydział miejski przy organizacji piękny budynek ratuszowy z całem urządzeniem na *becyrk darował*, dodając do tego jeszcze 2.000 guldenów mon. kow. Jakie tu obce działały wpływy, napisać nie mogę; dość, stało się tak i tak jest do dziś. Dziś żal podarunku, ale.... Pytanie, czy byłoby to się stać mogło gdyby posiedzenia jawne były? Czy byłoby z korzyścią dla Lwowa, gdyby ratusz darował, a sobie na urząd miejski kamieniczkę na Stryjskiem kupił? Otóż wydział miejski poznając niekorzyści tajemniczości, podał w roku przeszłym o jawne posiedzenia, i właśnie dowiaduję się, że Wys. c. k. rząd do prożby miasta się przychylił, dając przyzwolenie do odbywania posiedzeń jawnych. Zapewne sala radna dla publiczności wkrótce zostanie otwartą. Życzyćby należało, aby miasto o inny postarało się statut wyborczy, żeby nietylko rękodzielnicy i właściciele domów do wydziału mogli być wybieranymi, jakto dotąd jest w zwyczaju. Przecież w Drohobyczu wiele jest ludzi fachowych, którzyby z chęcią wybór przyjęli jak n. p. księża, doktorowie, profesorowie, adwokaci i t. d. Byłby to znowu krok na drodze rozwoju, i wątpić nie można, że miasto głos ten uwzględni, zwłaszcza, że bez fachowych ludzi przy dzisiejszych okolicznościach trudno miejsca dotrzymać.

W num. 4. Gazety Nar. wyczytałem, że c. k. naczelnik powiatu drohobyckiego p. Neuberg za nadużycia w śledztwie zostaje, — ale to jakieś złe języki o tem zapewne rozprawiały, gdyż p. Neuberg jest urzędnikiem gorliwym i posiadającym zaufanie Wys. c. k. rządu, jak to ztąd wnosić możecie, że gdy publiczność drohobycka w kościele religijno-narodowe pieśni śpiewać się odważyła, Wys. c. k. rząd p. Neubergowi, podówczas c. k. komisarzowi cyrkularnemu, śledztwo powierzył. P. N. troskliwie zadanie swoje wykonał, w skutek czego księża grzywny zapłacić mieli, a kilku urzędników zdaje mi sie miejskich, tylko w drodze rekursu od grzywny uwolnieni zostali. Nie wiem czy nie w skutek gorliwości p. N. dyrektora gimn. p. T. do Rzeszowa przeniesiono, a były naczelnik tutejszego powiatu p. J. Z. zrezygnować musiał; nie śmiem tego z pewnością twierdzić, ale tak tu mówią.

Że zaś bardzo nieprawdopodobnem jest, że p. Neuberg pod śledztwem zostaje, świadczy to, że będąc przed kilku dniami w Drohobyczy, otrzymałem kartę do podpisu na *bal* w Drohobyczy odbyć się mający, i abym dał guldena. Na czele było imię p. naczelnika. Kto jest w śledztwie, ten o balu nie myśli. Spytajcie redaktora Dziennika Polskiego. Sądzić wypada, że komisja przeciw panu N. jest uszczypliwym wymysłem!

Bal w Drohobyczu zapewne *świetnie* wypadnie. gdyż dużo jest Polaków. Widuję tu od nie akiego czasu jakiegoś młodego mężczyznę ubierającego się na przemian to we frak, to w kontusz; przybył on tu przeszłego roku ze Lwowa i uorganizował między rzemieślnikami bal; może to i tego roku taką się on zajmuje organizacją. Spodziewam się, że będę w możności bliżej was w tym względzie zawiadomić — *szczególnie o balu.*

Dowiaduję się, że gmina żydowska w Drohobyczu 4klasową polsko-żydowską szkołę chce utworzyć i że się z miastem w tym względzie układa. Jeżeli to prawda, to gmina żydowska wielkie dla kraju położy zasługi.

## Do moich wyborców w Krakowie.

Wybaczcie mi szanowni Panowie! że zniewolony byłem opuścić miasto nasze, bez podziękowania Wam publicznie za najzaszczytniejszy dla mnie acz niezasłużony jeszcze dowód zaufania w powierzeniu mi godności poselskiej, oraz za wszelkie oznaki współczucia i uznania Waszego, do czego tem bardziej czuję się obowiązanym, iż to nastąpiło z własnej Waszej woli i natchnienia, bez najmniejszych jak wicie moich starań i zabiegów.

*Ignacy Lipczyński*
poseł krakowski.

Lwów dnia 12. stycznia 1863.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Z Ukrainy piszą: „Oziminy wszędzie w najgorszym stanie, bośmy od razu z suchego lata wpadli w ostre mrozy, które już w listopadzie do 25 stopni dochodzili; jedni czekali z posiewami na deszcz, inni wcześnie posieli i nie więcej na tem zyskali. Handlu zbożowego żadnego; ceny pszenicy i żyta spadły, tylko owies dobrze płacą, bo go wywożą do gub. chersowskiej, gdzie ani oziminy ani jarzyny nie zebrano. Księgosusz wyniszczył tysiącami bydło, skutkiem czego woły podrożały, choć w jesieni były nieco tańsze.

— W Ołomuńcu sprzedawano zboże d. 10. stycznia po następujących cenach: m. pszenicy $4\frac{1}{2}$ zł., żyto $3\frac{3}{8}$ zł., jęczmień $2\frac{1}{4}$ zł., owies $2\frac{3}{4}$ zł.

— Na targu lwowskim d. 12. stycznia płacono. m. pszenicy 3 zł. 61 kr., żyto 2 zł 32 kr., jęczmień 1 zł. 70 kr., hreczkę 2 zł. 40kr., owies 1 zł. 70 kr., kartofle 1 zł. 10 kr. Drzewo spadło nieco w cenie: za sąg bukowego płacą $11\frac{1}{4}$ zł., za sąg sosnowego $9\frac{3}{4}$ zł.

**Kurs lwowski,** z dnia 13. stycznia.

| | | Dają w. a. gl. | Dają w. a. ct | Żądają w. a. gl. | Żądają w. a. ct. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski | | 5 | 38 | 5 | 45 |
| Dukat cesarski | | 5 | 42 | 5 | 48 |
| Moskiewski półimperyał | | 9 | 26 | 9 | 43 |
| Moskiewski rubel srebrny | | 1 | 77 | 1 | 80 |
| Pruski talar kur. | | 1 | 70 | 1 | 72 |
| Galic. listy zast. w. a. | bez kuponów | 78 | 30 | 79 | 5 |
| Galic. listy zast. m. k. | bez kuponów | 82 | 30 | 83 | 3 |
| Galicyj. oblig. indem. | bez kuponów | 74 | 23 | 74 | 98 |
| Pożyczka narodowa. | bez kuponów | 81 | 88 | 82 | 55 |
| Akcye kolei żel. gal | bez kuponów | 219 | 25 | 221 | 75 |

**Kurs wiedeński,** z dnia 13. stycznia.

| | W. a. gl. | W. a. ct. |
|---|---|---|
| Oblig. długu państwa 5% za 100 gl. m. k. | 76 | 15 |
| Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k. | 82 | 20 |
| Akcye banku narodowego za 1000 gl. | 820 | — |
| Akcye Towarzystwa kredyt. na 200 gl. | 228 | — |
| Londyn 10 funtów sterlingów | 114 | — |
| Dukaty cesarskie sztuka | 5 | 46 |
| Srebro za 100 zł. w. austr. | 112 | 75 |

## Przegląd polityczny.

**Z Wiednia** donoszą, iż prawo prasowe w Radzie stanu natrafiło na trudności. Referent ma w nim widzieć szkodliwe dla bytu monarchji postanowienia. Osobliwie ma się obawiać powstawania destrukcyjnych dzienników, których organa sądowe ukrócić nie zdołają przy braku praktyki potrzebnej w tych sprawach.

Sejm w Czerniowcach został otwarty 12. stycznia przez hr. Amadej naczelnika kraju. Na pierwszem posiedzeniu sprawdzono cztery nowe wybory i przedłożono wnioski rządowe dotyczące prawa gminnego i konkurencji do utrzymania w dobrym stanie dróg powiatowych.

Dowiadujemy się równie, iż śledztwo redaktorów Ost und West już ukończone. Obydwaj redaktorowie Tkalacz i Naszelski oskarzeni są o zdradę główną, ten ostatni już od czterech miesięcy znajduje się w więzieniu śledczem.

Książe Karol Szwarcenberg poseł na sejm czeski złożył mandat, hr. Clam-Martinic ma sam bronić indywidualno historycznych praw swojej ojczyzny, tak jak je arystokratyczna partja pojmuje. Książe Lobkowicz, piszą centralne gazety niezadowolniony z demokratycznej przewagi jaką statut lutowy nadaje żywiołowi ludowemu, ma się zupełnie wysprzedać w Czechach, a przenieść do Belgji. Wiadomość ta zdaje się nam bezzasadna, w Belgji bowiem parlamentaryzm i demokracja więcej są rozwinięte, niżeli w Austrji, jeżeli ks. Lobkowicz na prawdę chce Czechy i Austrję opuścić to chyba że w obec przewagi centralistów nie rokuje sobie wiele nadziei dla autonomji Czech.

**Ziemie polskie.** Wolne głosy dziennikarstwa polskiego w Galicji i w Poznańskiem w sprawach królestwa Polskiego, są solą w oku rządowi moskiewskiemu. Uzyskawszy od rządu francuzkiego zakaz podnoszenia w nieprzyjaznym Moskwie duchu spraw polskich, stara się teraz Moskwa za pośrednictem Francji o podobny zakaz w Austrji i Prusiech, wystawiając, że obudwu tym państwom grozi tak samo jak jej wybuch. Tymczasem z postanowień rządu tutejszego widzimy iż się tego wybuchu nie obawia, że położenie swe obecne w Galicji dobrze rozumie. Nie widzimy tu gromadzących się wojsk, choć sam minister Schmerling w debacie przy budżecie wspomniał coś w sekcji iż z powodu niepokojów w Królestwie, trzeba będzie wzmocnić siłę wojskową w Galicji.

Uwięzionych trzech Polaków we Francji wypuszczono na wolność, jak telegramy rządowe donoszą, z powodu iż nie znaleziono dowodów dostatecznych, jakoby byli ajentami europejskiego komitetu rewolucyjnego. Otrzymali jednak nakaz opuszczenia natychmiast Francji, a raczej komisarz policji odwiózł ich do Hawru, zkąd odpłynęli do Anglji.

Do Królestwa przybywa coraz więcej wojska. W samej Warszawie jest teraz 50.000 załogi. Na Pradze w każdym domu stoi po dwudziestu żołnierzy oprócz załogi w twierdzy Śliwickiego na Pradze. A jednak śród tak licznej załogi nie czują się naczelnicy bezpieczni, i są więźniami w własnych mieszkaniach.

Dziennik Powszechny wzywa władze i duchowieństwo do składania powinszowań wielkiemu księciu w dzień ruskiego nowego roku. Zapewne do winszujących wielki książę odezwie się teraz po moskiewsku.

W Warszawie na porządku dziennym rewizje i aresztowania. Dnia 8. b. m. odbyła się rewizja w gmachu gubernjalnym, aresztowano przytem dwóch woźnych.

Z braku rogatywek, odbyło się w Warszawie polowanie na czapki baranie. Aresztowano wielu, ale po kilku godzinach wypuszczono na wolność z surowem napomnieniem.

Gazeta Wrocławska donosi iż Moskwa wypowiedziała Austrji konwencję pocztową aby ją odnowić odrębnie dla królestwa Polskiego, odrębnie dla państwa moskiewskiego.

**Francja.** La France donosi iż cesarz i cesarzowa upoważnili nuncjusza do oświadczenia papieżowi podziękowania za życzliwą jego mowę dla armji franczkiej.

**Z Paryża.** Cesarz zagajając posiedzenie d. 12. stycznia, w mowie tronowej najpierw wyłuszcza politykę zagraniczną z ostatnich lat pięciu. Co do Włoch cesarz mówi: „Siły nasze zbrojne broniły niepodległości Włoch, nie zawierając przymierza z rewolucją, nie naruszając poza pobojowiskiem dobrych stosunków z naszymi niegdyś przeciwnikami (Austrją), nie opuszczając Ojca św., którego wspierać nakazywał nam honor nasz, by dawniejszych zobowiązań dotrzymać." Dalej cesarz wspomina o zagodzeniu sporów z Hiszpanją i zatargów z Szwajcarją, o zawarciu traktatu handlowego z Anglją, Belgją, Prusami, Włochami i Szwajcarją. Następnie o zjazdach z większą częścią monarchów, z których to zjazdów wypływały przyjacielskie stosunki, a te stanowiły tyleż zadatków spokoju europejskiego. Wypadki greckie nie naruszą zapewne pokoju. Cesarz mówi dalej o wewnętrznem położeniu Francji, o amnestji, o nieograniczonej kontroli rozchodów publicznych, o zmniejszeniu sił lądowych i morskich, o nieprzestannem pomnażaniu się przychodów z niestałych podatków, co świadczy o wzroście dobrego bytu. A gdyby nie wojna amerykańska, stan cesarstwa byłby kwitnący. Przymuszone z tego powodu zawieszenie robót po fabrykach zasługuje na troskliwość publiczną; dla tego żądany będzie kredyt dla wsparcia. Zagodzenie wojny w Ameryce, zostało w skutek nieprzystąpienia mocarstw do pośrednictwa odłożone na czas stosowniejszy. Kończy cesarz wezwaniem deputowanych do udoskonalenia instytucji i aby za powrotem do domu starali się by przy nowych wyborach podobnych jak oni wybierał naród mężów.

W całej tej mowie nie ma ani słowa o Mexyku, tej najdrażliwszej dla cesarza dzisiaj sprawie. Cesarz musiał sięgnąć w swej mowie aż pięciu lat, aby rezultatami z dawniejszych lat pokryć klęski swej polityki, w ostatnim roku na wszystkich punktach poniesione.

Donoszą że Msgr. Darbois, biskup z Nancy został mianowany arcybiskupem Paryża.

Z powodu mających nastąpić wyborów hr. Persigny rozesłał instrukcje do prefektów, aby wszędzie starali się przeprowadzić kandydatów Rządowych, w braku takich, mają popierać Republikanów byle tylko nie dopuścić Orleanistów.

**Włochy.** Depesza przez Frankfurt nadeszła donosi, iż lord Russel na prywatnem posłuchaniu u papieża odczytał poufną notę hr. Russel w której mu w interesie kościoła i uspokojenia Włoch ofiaruje wyspę Maltę na schronienie a pałac gubernatorski na mieszkanie. Odpowiedź papieża była odmowną. Pius IX oświadczył iż w interesach kościoła sądzi się być kompetentniejszym sędzią niż lord Russel i że mocnem jego postanowieniem jest przy grobach apostołów oczekiwać wyroków opatrzności.

**Z amerykańskiego** teatru wojny donoszą, że kawalerja separatystowska pod dowództwem Stuarta ominęła armję Burnsida, przeprawiła się p[illegible] Potomak i wkroczyła do Marylandu. Wojsk[illegible]stowskie wyruszyły na jej spotkanie. W[illegible]e mają się zebrać reprezentanci, należą[illegible]tronnictwa demokratów, ażeby się narad[illegible] sposobami zakończenia wojny dowowej.

Dzienniki amerykańskie donoszą o wielkich oszustwach i nadużyciach jakich się dopuścili liweranci wojskowi, więcej niż 50% z 6 miljonów dolarów wypłaconych dotąd z 20 mil. funduszu na prowadzenie wojny podstępnym sposobem sobie przywłaszczyli. Ma to być formalny spisek składający się z przeszło 100 osób.

Z **Konstantynopola** donoszą telegramy, że nagła zmiana ministerstwa wywołała obawę między mocarstwami. Posłowie domagali się wyjaśnienia tej sprawy od sułtana, przypisując tę zmianę intrygom koterji haremowej i dworskiej, i przewidując zwrot rządu do reakcji przeciw chrześcjanom. Sułtan przyrzekł osobnym hatyszeryfem ogłosić, że zmiana ta ministerstwa nie jest bynajmniej wstępem do reakcyjnej polityki. Co do Serbji i przewozu broni oświadczył sułtan iż nie ustąpi.

**Jutro wyjdzie Gazeta Narodowa w zwykłym czasie.**

**Przyjechali do Lwowa od 9. do 11. stycznia.**

PP. Bocheński J. z Mużyłowa, Buczyński S. z Wołynia, hr. Koziebrodzki W. z Przecławia, hr. Lanckoroński T. z Poddubia, Tarnowski T. z Rosji, X. Morgenstern S. z Żabna, Polanowski S. z Moszkowa, Wybranowski L. z Drohiczówki, Zbyszewski W. z Rzeszowa, Gnoiński A. z Danileza, Benoe A. z Krakowa, Agopsowicz K. z Trofanówki, Kadłubski J. z Tetewczyc, Żelichowski T. z Strutyna, Derza J. z Krowicy, Rogaliński W. z Seudziszowa, Raciborski N. z Czernelicy, Morawski K. z Pohorzec, Bocheński A. z Otyniowiec, br. Golejewski A. z Harasymowa, hr. Wodzicki K. z Olejowa, hr. Bobrowski K. z Rekliniec, br. Brauu z Kopytówki, Firich H. z Świdnicy, Hubicki K. z Ożydowa, Piasecki J. z Trzęsówki, Hausner A. z Brodów, Rutowski K. z Tarnowa, Skarzyński F. z Krakowa, hr. Komorowski K. z Korczmina, Dwernicki B. z Zawałowa, Szeliski K. z Kozowy, Rudolf F. z Semenowa, hr. Drohojewski M. z Czorsztyna, br. Dzieduszycki W. z Jezupola, Obertyński H. z Cieleża, Puzyna R. z Gwoździa, Świerzawski E. z Łukoszyna, hr. Komorowski A. z Konotop, Skrzyński J. z Stryżowa, Cielecki W. z Byszkowiec, ks. Sanguszko W. z Tarnowa, Grocholski K. z Rożysk, Romański F. z Antonina, Pawlikowski M. z Medyki, Paprocki T. z Tarnopola, Rubczyński A. z Stanina.

**Wyjechali ze Lwowa od 9. do 11. stycznia.**

PP. Trzciński J. do Żyrawy, Terlecki T. do Skorodni, Wybranowski R. do Szołomyi, br Humnicki W. do Rozpucia, Dunajewski E. do Krulicza, Kamiński K. do Podlisk, Wołodkowicz W. do Podwysocka, Bielski J. do Rychcic, hr. Koziebrodzki W. do Przecławia, br. Lanckoroński T. do Poddubiec, Kunaszewski W. do Kutyszcza.

## Uwiadomienia.





























Odpowiedzialny redaktor Karol Stupnicki. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Z drukarni K. Pillera.